

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 26 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 10 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrelogia lub Ke-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Rzymsko-katolicki i grecko-katolicki:

Dziś: Piotra z Alkanantary, Sępa.
Jutro: Felicjana B.
Pojutrze: Urszuli P.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA

przy ulicy Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), zające, lis, borsuki, bażanty, kuropatwy, stonki, przepiórki, dzikie gębie, drapieżniki i pardwy, jaszczki, ciętrzewie i guszcze, ptactwo wodne i lotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 31 m.

Zachód „ o 5 g. 57 m.

Barometer 761. Pogoda zmienna.

Zwrot w rozwoju socjalnej
demokracji.

Ostatni zjazd socjalnych demokratów w St. Gallen, w krótkim stosunkowo czasie po swem zamknięciu, wydał sprawozdanie z narad tamże odbytych. Półrządowy organ węgierski *Pester Lloyd* omawia to sprawozdanie na miejscu naczelnym, przypisując mu wielkie znaczenie w rozwoju partji socjalno-demokratycznej.

Ze znakomicie napisanego artykułu *Pester Lloyd* wyjmujemy najważniejsze ustępy, nie mając pod ręką samego sprawozdania zjazdu.

„Zasadniczym rysem narad zjazdu można uważać zamiar prowadzenia walki przeciw istniejącym urządzeniom a w celu sprowadzenia innego, sprawiedliwszego rozdziału dóbr społecznych z większym naciskiem, ale z wyraźnym potępieniem używania gwałtownych środków. Dotyczyący ustęp, w którym wedle wszelkiej formy wykopano głęboki rów między partją socjalno-demokratyczną a t. z. anarchistami, gdyby był rzeczywiście wyrazem szczerych przekonań partji socjalno-demokratycznej, stanowiłby nie tylko punkt kulminacyjny narad odbytego zjazdu, ale co więcej, byłby punktem zwrotnym w historii rozwoju partji i to w kierunku, którego jej tylko pogratulować można. Bo właściwie dotychczas główną przyczyną, dla której partję socjalno-demokratyczną uważano za stojącą poniekąd po za nawiasem danych stosunków lub też za niegodną poważnej dyskusji, była nie tyle oczywista utopijność jej celów, ile ogólny pogląd, że w socjalnej demokracji mamy do czynienia z przeciwnikiem, dążącym do urzeczywistnienia swych celów ostatecznie tylko drogą gwałtu, oczywiście dlatego, że sam nie widzi możliwości osiągnięcia tego celu winnej drodze. Bo utopijne punkty socjalno-demokratycznego programu mogły z czasem ustąpić lepszemu przekonaniu i obfitszemu praktycznemu doświadczeniu; ale z partją, która spekuluje tylko na przemoc, nie jest możliwą wymiana myśli taka, jaka się odbywa między innymi stronnictwami.

Było by to więc nadzwyczaj ważnym faktem, gdyby dążność — oczekiwać urzeczywistnienia socjalno-demokratycznych ideałów tylko ze zwycięstwa w walce duchowej, tylko od duchowej i moralnej potęgi tkwiącej w samych ideach, — przyjęła się na razie przynajmniej w umysłach przewodców partji i ogółem w umysłach inteligencji robotniczej. Nawet w takim razie byłoby jeszcze daleko do całkowitego przejęcia się całej masy socjalno-demokratycznego stronnictwa tą dążnością i tem przekonaniem; byłby to jednak pierwszy niezbędny krok, byłby pierwszy, wiele obiecujący początek.

Ustęp dotyczący czyni też stanowczo wrażenie, że jest zupełnie szczerym, głównie z powodu naukowo-politycznego motywowania, dlaczego użycie gwałtu i przemocy właśnie dla demokracji socjalnej jest niedopuszczalne. Anarchistyczna teoria społeczna, o ile takowa domaga się absolutnej autonomji jednostki, jest zdaniem zgromadzonych socjaldemokratów właśnie spotęgowaniem zasady indywidualności, której hołduje liberalna burżuazja, a zatem, mimo że się na razie zwraca przeciw dzisiejszemu porządkowi społecznemu, w gruncie rzeczy antisocjalistyczna. Co zaś do „anarchistycznego kultu“ i dopuszczenia „wyłącznej polityki gwałtów“ mówią socjalni demokraci, że „polegają one na grubym niezrozumieniu roli prze-

mocy w historii“. Przemoc tak dobrze bywa czynnikiem reakcyjnym, jak i rewolucyjnym; pierwszym bywała daleko częściej niż drugim. Taktyka gwałtów indywidualnych nie prowadzi do celu, o ile zaś obraża w masach poczucie sprawiedliwości, jest pozytywnie szkodliwą i dla tego potępienia godną.

Wywód ten jest teoretycznie bez zarzutu, że nie potępia on bezwarunkowo wszelkiej myśli o użyciu siły, ale potępia tylko „dopuszczenie wyłączonej polityki gwałtów“, w tem nie potrzeba, ani nawet nie można upatrywać chytrego wybiegu, odbierającego całemu ustępowi jego wartość. Boż bezwarunkowo, wśród wszelkich możliwych warunków nie używać siły — tego jeszcze nigdy nie zrzekała się żadna partja, tem mniej żadne państwo w swych stosunkach na zewnątrz, nie zrzekały się ani teoretycznie ani tem mniej praktycznie. Równie też nie należy mylnie tłumaczyć tego dodatku, dołączonego do owego wyrzeczenia się anarchistycznej teorii gwałtów, że „za indywidualne akty gwałtowne, popełniane przez ludzi do ostateczności prześladowanych i proskrybowanych, odpowiedzialność spada na prześladowców i proskrybujących.“ Nawet ze stanowiska zupełnie wolnego od wszelkiej socjalno-demokratycznej tendencji przyznać trzeba, że za takie czyny gwałtowne największa odpowiedzialność spada na ogólne społeczne, a także na poszczególne polityczne wady i błędy. Iść będzie jedynie o to, jak prędko, w jak szerokim rozmiarze i jak szczerze cała demokracja socjalna przejmie się przeświadczeniem, że przemoc dla niej w żadnym innym wypadku nie może być ultima ratio, aniżeli nią jest ostatecznie dla wszelkiej innej partji, dla politycznego i wszelkiego bytu w ogóle. (Dok. nast.)

Reforma gminna.

Projekt organizacji gminnej dla miast uchwalony przez komisję ankietową w Wydziale krajowym, jest następujący:

1) *Magistrat*. Magistrat składa się z burmistrza i 4 asesorów, z których jeden pełni funkcję zastępcy burmistrza. Burmistrz i dwóch asesorów, a względnie w mniejszych miastach jeden asesor otrzymują stałe wynagrodzenie, a prawo do emerytury zaczyna się po wysłużonych latach 12.

Rada miejska wybiera członków magistratu ze swego grona lub też z poza grona.

Burmistrz i asesorowie płatni mają być wybierani na dłuższy perjo, aniżeli rada miejska. Wydział krajowy po wysłuchaniu rady gminnej oznaczy dla każdego z miast podlegających tej organizacji minimum plac burmistrza i asesorów.

Wybór burmistrza winien być zatwierdzony przez Wydział krajowy.

W razie gdyby c. k. rząd na niniejszą zasadę się nie zgodził, uchwalono alternatywę:

Rada gminna obowiązana jest zawiadomić Wydział krajowy o dokonanym wyborze burmistrza, a Wydziałowi krajowemu przysłużyć prawo postawić wniosek do c. k. namiestnictwa na uchylenie wyboru w pewnym określonym terminie (14 dni), jeżeli wybór za nieodpowiedni uważa.

Zakres działania magistratu.

Magistrat jest organem zarządzającym i wykonawczym. Magistrat urzęduje kolegialnie. Do prawomocności uchwał potrzebną jest obecność przynajmniej połowy członków. Uchwały zapadają

większością głosów i mają być zapisywane do księgi uchwał. Burmistrz ma prawo zawieszania uchwał, sprzecznych z ustawą lub szkodliwych dla gminy.

Do zakresu działania magistratu należy:

1. wykonywanie uchwał rady gminnej;
2. sprawy zarządu majątkiem, dochodami i wydatkami gminy, jako to:

a) zarządzanie robót lub dostaw;
b) rozpisywanie i przeprowadzenie licytacji;
c) asygnacje kasowe. Na drobniejsze wydatki może być udzieloną burmistrzowi zaliczka za wyrachowaniem;

d) kolaudacja dokonanych robót i dostaw. O każdej kolaudacji ma być komisja kontrolująca przez radę miejską zawczasu zawiadomiona, ażeby mogła w tej czynności wziąć udział;

e) skontra kasowe zwyczajne i nadzwyczajne. O skontrze ma być komisja rady miejskiej zawiadomiona;

f) rewizja zakładów;

g) układanie budżetów, sporządzanie zamknięć rachunkowych i wszelkich przedłożeń do rady miejskiej;

h) mianowanie i oddalanie ze służby urzędników magistratu. Nominacja i dymisja musi być przez radę miejską zatwierdzoną.

Do zakresu działania burmistrza należy:

a) kierownictwo urzędu, nadzór nad urzędnikami i służbą;

b) przewodniczenie na posiedzeniach;

c) zarządzenia w razach nagłych, nie znoszących zwłoki za dodatkowem usprawiedliwieniem wobec magistratu;

d) wykonywanie policji miejscowej (udzielanie konsensów budowniczych należy do magistratu).

2. *Rada miejska* wybierana na lat 6 odnawia się co 3 lata w połowie.

Rada miejska składa się z 36 członków i jest organem uchwalającym i kontrolującym. Bezpośredni udział w gospodarstwie gminy nie przysłuży jej.

Burmistrz przewodniczy Radzie miejskiej.

Na posiedzeniu ma być zawsze magistrat obecny. Członkowie magistratu, będący członkami rady, biorą udział w głosowaniu, z wyjątkiem przy sprawdzaniu rachunków i udzielaniu absolutorjów.

Do zakresu działania rady miejskiej należy:

a) uchwalenie budżetu, dodatkowych kredytów i udzielanie zezwoleń na *virement*;

b) ustanawianie ogólnych przepisów w obrębie ustaw;

c) sprawdzanie rachunków, udzielanie magistratowi absolutorjum;

d) wszelkie postanowienia co do zakładowego majątku;

e) zatwierdzanie wyników licytacji a względnie wydzierzawianie z wolnej ręki na podstawie wniosków magistratu;

f) kontrola magistratu przez specjalne komisje ze swego grona;

g) zatwierdzanie nominacji urzędników;

h) przyzwalanie na rozpoczęcie sporów i zawieranie ugód;

i) wybór magistratu;

k) prawo przynależności, obywatelstwo honorowe;

l) patronat — prezenta;

m) ustanowienie plac urzędników, instrukcje służbowe i statut emerytalny.

W razie, jeżeli magistrat nie jest zgodny z radą gminną, natenczas jedno lub drugie kolegium ma prawo wywołać decyzję wyższej władzy w zwykłym toku instancji.

3. *Tok instancji.* Tok instancji w sprawach dotyczących majątku gminy, idzie do rady miejskiej, a w sprawach policji miejscowej do Wydziału powiatowego.

4. *Urzednicy magistratu.* Etat urzędników ustanawia rada miejska na wniosek magistratu, kwalifikacje urzędników mają być osobnym rozporządzeniem Wydziału krajowego w porozumieniu z ck. namiestnictwem unormowane.

W mniejszych miastach może kontroler pełnić zarazem funkcje buchaltera.

Buchalter może być oddalony lub spensjonowany przez magistrat za zatwierdzeniem rady miejskiej i Wydziału krajowego.

5. *Lista wyborców.* Lista wyborców ma być utrzymywana w ciągłej ewidencji i co roku w pewnym przez ustawę oznaczyć się mającym miesiącu rewidowaną i sprostowywaną z zastosowaniem postępowania reklamacyjnego.

6) *Spis miast, które posiadają dostateczne środki do utrzymania proponowanej organizacji:* 1. Biała, 2. Bochnia, 3. Brody, 4. Buczaczy, 5. Brzeżany, 6. Drohobycz, 7. Gródek pod Lwowem, 8. Jarosław, 9. Jasło, 10. Kołomyja, 11. Krosno, 12. Nowy Sącz, 13. Przemyśl, 14. Rzeszów, 15. Sambor, 16. Sanok, 17. Śniatyn, 18. Stanisławów, 19. Halicz (majętny), 20. Stryj, 21. Tarnopol, 22. Tarnów, 23. Trembowla, 24. Wadowice, 25. Podgórze, 26. Wieliczka, 27. Złoczów, 28. Żółkiew.

Wątpliwe: Bóbrka, Gorlice, Horodenka (uboga), Husiatyn (ubogi), Sokal, Zaleszczyki (ubogie). Inne miasta mogą przyjąć niniejszą ustawę za przyzwoleniem Wydziału krajowego w porozumieniu z ck. namiestnictwem.

Głos Anglika w sprawie polskiej.

Kurjer poznański odbiera pismo następujące: Londyn 11. października. Szanowny Mości Redaktorze! Sir Harry Verney, były podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych w gabinecie lorda Johna Russel, długoletni wiceprezes Towarzystwa literackiego przyjaciół Polski, napisał do mnie list, który tu w dosłownym przekładzie załączam, pewien, że społeczeństwo nasze przyjmie słowa sędziwego męża stanu angielskiego, powszechnie szanowanego dla rzadkich zalet umysłu i serca, jako otuchę i pociechę w bolesnej doli dzisiejszej. Z wysokim szacunkiem *Edm. J. Naganowski*, polski sekr. Tw. lit. przyj. Polski.

NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Stanęli pod kolumnadą szpitala, aby o tem pogadać, i dziwnie jakoś się zdarzyło, że każdy z nich miał inne zdanie o sprawie, w której tak ważną odegrali rolę.

Fabreguette, który pierwszy obudził podejrzenie, uparcie utrzymywał, że ten którego aresztowano, jest istotnie sprawcą zbrodni. Daubrac nie śmiał twierdzić ani przeczyć, Mériadec zaś przechylał się na stronę przekonania, że pan ów padał ofiarą przykrej pomyłki.

Intern przerwał rozmowę, oświadczając, że nadeszła godzina wizyty popołudniowej w szpitalu i pożegnawszy towarzyszy poszedł na służbę do kliniki.

Mériadec został więc sam z tym dziwnym artystą, który trawił czas na łapaniu ryb na wędkę zamiast malować obrazy i obaj zeszli na plac, na którym jeszcze tłoczyli się ciekawo.

Fabreguette zdawał się mieć wielką ochotę zawiązać bliższą znajomość, o co znów Mériadec nie bardzo się dobijał. Miał pewien żal do tego lekkomyślnego chłopca za to, że go zaplał w jakąś tajemniczą awanturę, w której popaść w błąd można było bardzo łatwo.

Nie mając ochoty do dalszej rozmowy pocziwy baron spostrzegł od razu, że nie tak łatwo przyjdzie mu odczepić się od awanturczego malarza. Musiał więc wysłuchać mnóstwa przeróżnych dykteryjek, nie licząc już historii jego

„Claydon House, Winslow, 9. października. Panie! Dziękuję za sprawozdanie roczne Towarzystwa. Polski bynajmniej nie wypuściłem z pamięci. Lady Verney i ja nie zapomniemy nigdy Zamoyskiego, patrioty tak szczerego i generała tak dzielnego i rzetelnego, jakiego tylko znałem kiedykolwiek. Ale nie powinieneś się Pan dziwić, jeżeli ziomkom twym poradzę nadewszystko roztropność — a w obecnym położeniu Europy i Azji także i milczenie, na razie. Radzę nie dawać powodu obrazy ani Niemcom, ani Austrii. Żyję ja dziś spokojnie w swej wiejskiej siedzibie, nie mając sposobności do częstego porozumiewania się z Polakami, lub z ich najpoważniejszymi i najlepszymi przyjaciółmi. Rosja stara się zagrabieć wróżnych stronach świata krainy, do niej nie należące; gdziekolwiek zaś jej się to udaje, wprowadza natychmiast rządy żelaza i przedajną administrację carów. Postępowanie takie musi rozniecać przeciwko niej nienawiść innych narodów i ludów; wrogość ta swego czasu sprowadzi wyzwolenie Polski... Polacy powinni cierpliwie wyczekiwać swej sposobności. Przywrócenie ich ojczyzny jest celem tak słusznym i godnym, że gdybym ja był Polakiem — uważałbym je jako wartę wszelkiej możliwej ofiary — największą zaś ofiarą jest długie, cierpliwe oczekiwanie w milczeniu. Działalnym tymczasem ku wzmacnianiu codziennemu narodowej żywotności; dzieciom swym powtarzałbym, że życie moje, albo życie któregośkolwiek z nich niczem nie jest, a trwanie polskiej narodowości jest wszystkim. Każdy Polak może uczynić coś z swej strony dla ojczyzny, prowadząc żywot enotliwy i uczciwy, uprawiając i hartując umysł swój i charakter, wchodząc w zażyłość z dobrymi ludźmi. Każdy Polak może przyczynić się do odstręczenia ludzi od sprawy swego narodu i odwołanie przywrócenie Polski do miejsca jej należnego między narodami — a czyni to, wiodąc życie luźne, bezbożne, lub niedołężne. Polak oddający się naukom, dosięgający sławy i znaczenia w jakimkolwiek wydziale wiedzy, sztuki, historii, literatury, lub w czemkolwiek innem — jest iście przyjacielem swej ojczyzny. Przyjm Pan itd. (podp.) *Harry Verney*“.

Anglik ten prawdopodobnie nie ma wyobrażenia o tem, co robią Prusacy i Moskale z Polską.

Związek spółek zarobkowych w Wielkopolsce i Prusiech zachodnich.

odbył dnia 11. i 12. bm. sejmik w Gnieźnie dla wysłuchania dorocznego sprawozdania, dla rozbiurzenia kilku spraw i uchwalenia różnych dykteryjek. Na sejmik przybyło 31 delegatów, reprezentujących 25 spółek.

samego, z której się pokazało, że artysta malarz był biednym chłopcem, żyjącym z dnia na dzień, w biedzie jednak wesolym i nie wiele się o jutro troszczącym. Jak wszyscy młodzi ludzie tego rodzaju był to sobie dobry chłopiec, pełen dobrych chęci, bez cienia złośliwości lub zawiści, ale bardzo lekkomyślny.

Fabreguette ów nagadał tyle, że w końcu zainteresował sobą pocziwca, który żegnając się zaprosił go do siebie.

I tak zresztą spotkać się mieli w toku sprawy w różnych biurach sądowych, gdzie razem jako świadkowie wzywani będą. Przytem baron pomyślał sobie, że może znajdzie sposobność, dopomóż w czem temu zapoznanemu talentowi i więcej nie było potrzeba aby mu drzwi swego domu otworzył.

Pożegnali się jak dobrzy znajomi. Malarz, nie troszcząc się o następstwa aresztowania nieznanego, pobiegł po wędkę, którą zostawił na wybrzeżu.

Mériadec pozostawszy sam głęboko się zamyślił, a rozmyślenia jego nie były wesole, gdyż wielką miał wątpliwość, czy przypadkiem przez zbytek gorliwości nie przyczynił się do pozbawienia swobody niewinnego.

Człowiek, którego pan komisarz tak bez namysłu odstawił do więzienia bronił się tak, jakby się bronił każdy uczciwy człowiek.

Przyjaciel interna zauważył też, że jakoś dziwnie się wzięto do wyswietlenia prawdy w tej tajemniczej sprawie. Naprzód przyjęto ze zbytnią łatwością oskarżenie Fabreguetta, który widząc scenę na platformie z tak daleka mógł się mylić. Być może, że kobieta zabiła się sama, a jeżeli rzuciły ją jakie zbrodnicze ręce, to przedewszy-

Według sprawozdania patrona związku karmarzewskiego, wszystkich spółek zarobkowych 73, a mianowicie w Wielkopolsce 51, w Prusiech zachodnich 22, — i jedna spółka handlowa w Gnieźnie. Do rejestru handlowego zapisane wszystkie, do związku zaś należy tylko 51.

Procent policzony od pożyczek udzielanych jest różny, po większej części wynosi 6 proc., są także spółki, które więcej biorą; — w ogólności jednak procent pobierany w roku ostatnim znacznie się obniżył.

Bilans wykazuje w spółkach, które sprawozdanie przysłały, — 12 mil. marek funduszu ogólnego; ze wszystkich spółek bilans dochodzący 15 mil. — Udziałów było 2 mil. marek. Dywidendy rozdano 114.000 marek. Depozytów jest 8 mil. — Fundusz rezerwowy według sprawozdań nadesłanych wynosi 800.000 marek. — Liczba członków wynosi 20.861.

Na pierwszej sesji po wysłuchaniu sprawozdania toczyła się dyskusja nad tem, czy spółki tworzyć na zasadzie reifeisenowskiej, trzymać się metody dotychczasowej Szultze-Delitsch. Przy tej sposobności dowiedzieli się o madzeniu o nowym rodzaju spółek w celu zakupu i parcelowania folwarków, jak to się stało w Waldowie, głównie za staraniem p. Kalksteina 25 spółników, którzy się wykazali większymi pasami gotówki, wzięło po 30 do 150 morgów w formie dzierżawy na lat 30, przez które cenę kupna wraz z prowizją.

Każdy z tych spółników obowiązany założyć się, opłacać tenutę dzierżawną i podjąć wstąpić do spółki z udziałem 2 marek z 10 marek na fundusz żelazny.

Na wieść o planie parcelacji zgłosiło się 100 ludzi i wykazało się kapitałem 200.000 marek. Nie rozdrabniając parcel dopuszczono tylko 25, mających 100.000 kapitału, nie licząc wartości wwentarza żywego i martwego.

Innym przedmiotem ciekawej rozprawy była rzecz o banku Spółek. Taki bank już istnieje, założony pierwotnie kwotą 40.000 marek. Obecnie chodzi o to, aby ten bank mógł mieć w kapitału zakładowego pół miliona, by stawszy poważną instytucją finansową wywierać również poważny.

Do sumy pożądanej nie dostaje jeszcze 300.000 marek. Otóż tę sumę, mogą spółki złożyć latami przez zakupienie akcji z zapasów własnego majątku tj. funduszu żelaznego i udziałów. Te sumy można wprowadzić zebrać — jak po części dotychczas — przez sprzedaż akcji osobom prywatnym, ale wtedy Bank nie miałby charakteru spółki, go i może nie szedłby na rękę spółkom, z czego wcale nie wynika, by spółki nie mogły swymi

stkiem trzeba było sprawdzić, czy dama w niebieskiej woalce i jej towarzysz byli na wieży w chwili katastrofy.

Tymczasem schwytano bez wahania pierwszego lepszego człowieka spotkanego na schodach wieży. Człowiek ów, który tak niefortunna chwila wybrał sobie do zwiedzenia wieży, odpowiedział na zadawane sobie pytania w sposób zwiększający podejrzenie i następnie odmówił wszelkiego tłumaczenia komisarzowi, który badał, nie dowód to jednak, aby był istotnie zbrodniarzem. Baron przychodził do wniosku, że prawdopodobnie przed sędzią śledczym ów nieznajomy z łatwością się usprawiedliwi.

Zanim jednak wykonawca sprawiedliwości odwoła się do jego świadectwa, Mériadec uważa za stosowne, dla swojej satysfakcji dopełnić kilka, jakie w pierwiastkowym śledztwie zauważył i stanowić przedewszystkiem zwiedzić natychmiast miejscowość, którą by po sądowemu teatralnie zbrodni nazwano.

Bardzo być może, że chęć zobaczenia raz jeszcze „aniola dzwonnicy“, przyczyniła się w części do tego postanowienia, to pewna jednak, że do wykonania tej myśli wziął się natychmiast. Różia Verdère oczarowała go i zabrała go do siebie, że go coś ciągnie do tej jasnowłosej dziewczyny, jakieś uczucie, którego określić nie był w stanie, a które do rodzącej się miłości bardzo podobne.

W jego wieku, mając lat trzydzieści osiem, śmiesznie nawet było, zakochać się tak od pierwszego wejrzenia w paniencę, której mógłby być ojcem, ale ostatni z Mériadeców był usposobieniem bardzo czulego, i równie łatwo zapalał się do pa-

akcyj o
wne. W
no spó
nym wł
do wys
W
na cię
cederu
spółek
urzędow
kłopotó
spółek
zebrań
teczniac
Po
źnie mi
spółki p
repreze
są na c
wytrwa

Wi
przedłoż
gólnych
następuj

Utrzyma
Kancelar
Rada pa
Trybuna
Rada mi
Udział

spraw
Minister
Minister
Minister
Minister
Minister
Minister
Minister
Minister
Najwyższ
Etat pen
Subwenc
Dług pa
Adminis
Wymaga

Dwór
Kancelar

ry pięki
bliżnię

Był
Don-Kis
błędów

Życie
tera, pr
bianiu l
zeszłoro

U
carneau
rodu, p
dy, zam
swej ro
zwołala
nia. Mł
rzem lu
musiał

nej, ma
szcie w
już za s

tylko p
wymarz
1870 z
strzelc
urządza

Spr
wziął za
centu o
mieszka
tu nikog
czka.

Jed
potrzebi
wym mi
dzał szp
jaźnił z

akcyj odsprzedawać, gdyby to uznały za stosowne. Wreszcie uchwalono rezolucję, którą zalecono spółkom udział w Banku w dobrze zrozumianym własnym interesie przez zakupywanie akcyj do wysokości 10 pre.

Ważnym przedmiotem obrad były zażalenia na ciężkie podatki, nakładane na spółki od procederu i na urzędy, które wymagają, aby firmy spółek nazywano po niemiecku i w tym języku urzędowano. W tej mierze dla uniknięcia wielu kłopotów, a więcej jeszcze dla uratowania bytu spółek uchwalono zalecić, aby zwolywanie walnych zebrań i prowadzenie dotyczących protokołów uskutecznić w obu językach.

Pomijamy inne uchwały, które mają przeważnie miejscowe znaczenie, a kończymy uwagą, że spółki polskie pod zaborem pruskim mimo ucisku reprezentują przeciw poważną siłą finansową, i że są na drodze dalszego pomyślnego rozwoju, dzięki wytrwałości kilku pracowników i patrona.

Budżet przedlitawski.

Wiedeń 17. października. Budżet na rok 1888 przedłożony Radzie państwa przedstawia się w poszczególnych pozycjach w porównaniu z rokiem ubiegłym jak następuje:

| | P o t r z e b a. | |
|--|------------------|-------------|
| | 1888 | 1887 |
| | złr. | złr. |
| Utrzymanie dworu | 4,650.000 | 4,650.000 |
| Kancelarja cesarska | 72.761 | 71.300 |
| Rada państwa | 731.821 | 714.951 |
| Trybunał państwa | 22.600 | 22.600 |
| Rada ministerjalna | 1,044.032 | 1,039.343 |
| Udział w wydatkach dla spraw wspólnych | 102,264.670 | 91,510.351 |
| Ministerstwo spraw wewn. | 19,341.503 | 19,318.433 |
| Ministerst. obrony krajowej | 10,455.155 | 10,110.255 |
| Ministerstwo oświaty | 21,323.490 | 20,976.313 |
| Ministerstwo finansów | 97,557.082 | 100,968.867 |
| Ministerstwo handlu | 71,617.290 | 79,732.508 |
| Ministerstwo rolnictwa | 14,647.814 | 15,073.617 |
| Ministerstwo sprawiedliwości | 20,879.513 | 20,981.311 |
| Najwyższy oddział rachunk. | 161.200 | 153.183 |
| Etat pensyjny | 16,697.781 | 16,398.179 |
| Subwencje i dotacje | 12,840.181 | 13,036.142 |
| Dług państwa | 140,526.970 | 126,308.241 |
| Administracja długu państw. | 881.890 | 910.050 |
| Wymagana ogólna suma | 535,715.753 | 521,975.653 |
| | P o k r y c i e. | |
| | 1888 | 1887 |
| | złr. | złr. |
| Dwór | — | — |
| Kancelarja cesarska | — | — |

| | | |
|---|-------------|-------------|
| Rada państwa | — | — |
| Trybunał państwa | — | — |
| Rada ministerjalna | 719.900 | 716.300 |
| Sprawy wspólne | — | — |
| Ministerstwo spraw wewn. | 1,148.424 | 1,149.943 |
| Ministerst. obrony krajowej | 260.336 | 261.847 |
| Ministerstwo oświaty | 5,812.605 | 5,838.041 |
| Ministerstwo finansów | 412,913.866 | 407,291.905 |
| Ministerstwo handlu | 70,662.740 | 68,385.277 |
| Ministerstwo rolnictwa | 11,624.600 | 11,413.308 |
| Ministerstwo sprawiedliwości | 725.100 | 729.700 |
| Najwyższy oddział rachunk. | — | — |
| Etat pensyjny | 76.996 | 74.826 |
| Subwencje i dotacje | 36.700 | 19.200 |
| Dług państwa | 9,816.019 | 9,543.502 |
| Administracja długu państw. | 501.550 | 11.650 |
| Dochody z sprzedaży nieruchomości państw. | 173.000 | 240.700 |
| Ogólna suma pokrywa | 514,471.836 | 505,676.199 |

Z izby sądowej.

Warszawa 17. paźdz. (Dwużęstwo). We wsi Kampino, pow. Łowickiego, w październiku 1870 r. włościanin Bartłomiej Burzykowski, ożenił się z dziewczyną Jadwigą Kopeć. W następnym roku wzięto go do wojska i wcielono go do 111. dońskiego pułku piechoty, który konsystuje w Kownie. Burzykowski po trzech latach służby wojskowej, zbiegł z Kowna za granicę aż do Prus Wschodnich. Tu osiadł we wsi Gaidwethen obwodu Ragneth; w r. zaś 1876, upatrzwszy sobie młodą dziewczynę ze wsi sąsiedniej Annę Storries i mniając się bezzennym, ożenił się po raz drugi za życia pierwszej swej żony. W ogólności przebył on w Prusach lat jedenaście z górą. Prawdopodobnie nie pomyślałby o powrocie, gdyby nie... żelazny kanclerz i jego banicyjne edykta... Na liście ulegających wydaleniu z granic pruskich w roku zaprzestym znalazł się i Burzykowski jako rosyjski poddany pochodzenia polskiego. Wydano go w ręce władz tutejszych, które za dezercję odesłały go przedewszystkiem do Kowna. Ztąd jednak w obec ciężkiej choroby, otrzymał on przed wymiarem kary, dymisję i pozwolenie powrotu do domu. Jakoż Burzykowski powrócił do miejsc rodzinnych, do pierwszej swej żony. Tymczasem wypędzono z Prus nietylko jego, lecz i drugą żonę, urodzoną w Prusach i pruską poddaną. Odesłano ją do męża do Kampina i tu wyszła na jaw bigamia. Burzykowski tłumaczył się, iż sądził, że pierwsza żona umarła, gdyż odpowiedziała mu tylko na jeden list, poczem nie odpisywała ani razu na dziesięć nowych listów.

mu się tylko spotykać nędze proste, zwykłe, dla dopomożenia którym potrzebował tylko rozwiązać swą sakiewkę.

Czasami, lecz bardzo rzadko, zdarzyło mu się narazić życie swoje, to powstrzymując rozrukane rumaki, to rzucając się do wody dla uratowania jakiegoś zropczanego, który w nurtach rzeki śmierci szukał, ale wszystko to nie wystarczało dla zadowolenia tych pragnień poświęcenia, jakie go paliły. Marzył o szlachetnych czynach, niezrównanych... Ta ciągła praca, jaka się odbywała w jego umyśle podtrzymywała go w stanie egzaltacji, bardzo szkodliwym dla jego spokoju. Zużywał serce swoje, przepelniając je dążeniami niepochwytymi i używał umysł wysiłkami na wynajdywanie celów niedoścignionych.

Marzył także o tem, aby kochać i być kochanym i nie mógł znaleźć umieszczenia zapalów, które go trawiły, gdyż nie umiał tak, jak wszyscy Paryżanie zawiązywać przelotnych stosunków, a tymczasem mijały lata, nie oziębając tych jego uczuć gorących.

Spotkanie z Rózią Verdière przychodziło w samą porę i teraz, szukając spotkania z nią, mógł się spodziewać, że znajdzie jakiś sposób przyjścia zarazem z pomocą obwinionemu niesprawiedliwie człowiekowi.

Po odejściu Fabreguetta, Mériadec skierował się ku ulicy Klasztornej.

Wrzawa zaczęła się już zmniejszać i placyk przybierał zwykły swój wygląd, chociaż około miejsca, które nieszczęśliwa kobieta krwią swoją zbroczyła, stała jeszcze spora gromadka ludzi.

F. de Boisgobey.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tłumaczenie to uznał w dniu wczorajszym sąd okręgowy za niewystarczające i skazał dwuzębę na zamknięcie w rotach aresztanckich przez rok, pozbawiwszy go wszelkich szczególnych praw i przywilejów, oraz postanowiwszy rozciągnąć nad skazanym czteroletni dozór policyjny po odcierpieniu kary.

KRONIKA.

Szpieg rosyjski. Przed trzema tygodniami podaliśmy akt oskarżenia przeciwko Klawingowi w Tarnopolu wydany, a pomieszczony w *Neue fr. Presse* z dodatkiem, jakoby rozprawa przeciwko niemu rozpoczęła się 25. września. Dodatek ten był zmyślony, aby upozorować możność ogłoszenia aktu oskarżenia. Rozprawy żadnej nie było i już nie będzie, albowiem otrzymaliśmy wczoraj następujące doniesienie z Tarnopola pod datą 16go b. m.

„Wczoraj otrzymała tutejsza prokuratorja sądu obwodowego rozporządzenie telegraficzne z ministerjum, aby z chwilą otrzymania owego polecenia uwolniono uwięzionego w tutejszym sądzie, poszlakowanego o szpiegostwo Emila Klavinga vel Aksamitowa. Wskutek tego dziś wieczornym pociągami Klaving udał się do Podwołoczysk i przejechał granicę. Towarzyszył mu incognito komisarz starostwa“.

Wybory do Izby handlowo-przemysłowych. Uplęnęło właśnie trzy lata od chwili odnowienia Izby handlowych na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Wedle tej ordynacji ma ustąpić do końca bieżącego roku połowa członków Izby handlowych, a tak nowe wybory jak i wybory uzupełniające w miejsce tych członków, którzy bądź umarli bądź wystąpili, mają być uskutecznione do 1 stycznia 1888 r. Ponieważ znaczna część Izby nie utworzyła jeszcze komisji wyborczych i nie rozpisała wyborów, wystosował p. minister handlu rozporządzenie do rządów krajowych, polecając im zwrócić uwagę, aby wybory do Izby handlowo-przemysłowych odbyły się ściśle w przepisany terminie.

Z handlu. Towarzystwo handlu skór we Lwowie, mimo różnorakich przeszkód, z którymi walczyć musi, rozwija się pomyślnie i spełnia swe zadanie ku pożytkowi tak członków, jakoteż i nieczłonków, trudniących się produkcją ze skóry itp. produktów. Rok ubiegły był dla handlu i przemysłu bardziej uciążliwym, aniżeli kilka lat poprzednich, co odbiło się również i na handlu skór. Podczas gdy ogólny obrót roczny Towarzystwa handlu skór przechodził dotąd sumę 100.000 złr., w roku ubiegłym sprzedaż wynosiła za gotówkę jak i na kredyt 91.181 złr., — z czego czysty zysk, po strąceniu wszelkich kosztów administracyjnych, opłat i podatków, okazał się 858 złr. 60 ct.

Ogółem posiada Towarzystwo 53 członków z subskrybowaną kwotą udziałów 16.800 złr.

Z dobroczynności. Ze sprawozdania Towarzystwa św. Józefa z Arymatei, zostającego pod protekcją ks. arcybiskupa Morawskiego, dowiadujemy się, iż kosztem tegoż Towarzystwa pogrzebano w ciągu ubiegłego roku 663 zmarłych, bądź należących do gminy, bądź też obcych z prowincji lub cudzoziemców, bez względu na wyznanie.

Towarzystwo miało przychodu ogółem 3.865 złr. 92 ct., pochodzącego ze składek dobrowolnych, wkładek członków, oraz z zasiłku Wydziału krajowego, reprezentacji m. Lwowa i kasy oszczędności Rózhód wynosił 2.762 złr. 89 ct., zatem pozostałość kasowa z końcem ubiegłego roku wynosiła 1.103 złr. 3 ct. — Oprócz powyższej gotówki pozostają w kasie papiery wartościowe w sumie 1.055 złr. — Członków liczy Towarzystwo 1.047.

W sprawie codziennej. Chwalebne jest zamykanie bramy o godz. 10. wieczorem, ale należy wówczas każdemu lokatorowi dać klucz, albo też postarać się bezwarunkowo o dobrze funkcjonujący dzwonek do izdebki stróża. Wielu właścicieli domów nie wypełnia wszelako tych warunków, tak zresztą naturalnych. — Istnieje bardzo wielka liczba domów, nawet na ulicach śródmieścia, w których dzwonek wcale nie ma, albo też gdy są, nie ma stróżów do otwierania bramy. Znamy dalej takie domy, gdzie drut od dzwonka już dawno jest zerwany, a stróż mieszka aż w drugim czy trzecim dziedzińcu, i nie może słyszeć dobijania się do bramy lokatorów spóźnionych. Codziennie odbywa się więc przy takich domach szturm formalny do bramy, albo gdy mieszkaniowiec zbyt na cierpliwość zostaje wystawionym, przelażenie (gdzie są) przez szlachety lub parkany, do czego jednakże potrzeba mieć wielką elastyczność w nogach, a na sobie ubranie... chyba nie nowe. Swoją drogą bramy powinny być zamykane o godz. 10., stróż domowi zaprowadzili jednakże gdzie-

ry pięknych oczu, jak chętnie poświęcał się dla bliźniego.

Był to jeszcze jeden rys jego podobieństwa z Don-Kiszotem, sławnym naprawiaczem cudzych błędów i kochankiem Dulcinei.

Życie jego, jak życie Cervantesowego bohatera, przeszło na bronieniu uciśnionych i uwielbianiu kobiet, które o niego dbały, jak o śnieg zeszlorzoczny.

Urodził się on w głębi Brytanji, okolicy Concarneau. Ojciec jego, głowa staro-szlacheckiego rodu, pragnął, aby syn jego wstąpił w jego ślady, zamieszkiwał zamek swój odludny i uprawą swej roli się zajmował i miłość synowska nie pozwoliła młodemu chłopcu iść za głosem powołania. Młody Mériadec miał ochotę zostać marynarzem lub żołnierzem, ulegając jednak woli ojca, musiał się ograniczyć do polowania i jazdy konnej, marząc tylko o bitwach i miłości. Gdy nareszcie wolno było robić, co mu się podoba, był już za starym do wstąpienia do wojska; mógł już tylko podróżować do woli, lecz i w podróżach wymarzone przygody jakoś się nie zdarzały. W r. 1870 zaciągnął się jako ochotnik do wolnych strzelców i po wojnie stale osiedlił się w Paryżu, urządzając sobie życie według upodobania.

Sprzedził dobra w Brytanji, pieniądze, jakie wziął za nie, złożył w banku Francji i żył z procentu od tych pieniędzy. Wynajął sobie małe mieszkanie przy ulicy Cassette, nie przyjmował tu nikogo, a usługiwała mu przychodnia posługawka.

Jedynym jego zajęciem było wyszukiwanie potrzebujących pomocy. Chciał stać się legendowym między biedakami paryskimi; często odwiedzał szpitale i w ten sposób poznał się i zaprzyjaźnił z młodym lekarzem. Dotąd jednak udawało

niegdzie, zwłaszcza na przedmieściach, inny zwyczaj. O 10. kładą się spać, a gdy się zbudzą o 12. lub 1. wówczas wstają i zamykają bramy, zostawiając dwie lub trzy godziny rzeźmieszkom do swobodnej gospodarki. Niechże to nasze napomnienie odniesie skutek, inaczej będziemy zmuszeni wzywać panów właścicieli domów imiennie o zaopatrzenie ich domów... w dzwonki.

Dr. Leon Sternbach, o którym wczoraj donieśliśmy według *Oester. Wochenschrift*, że został powołany do objęcia katedry po śp. Węclewskim, istotnie przybył do Lwowa w zamiarze habilitowania się do wykładów filologii klasycznej na uniwersytecie lwowskim. Według zdania profesora dr. Ćwiklińskiego ma być dr. Sternbach niezwykłym zjawiskiem w dziedzinie naukowej. Mimo bardzo młodego wieku, liczy on bowiem lat 23, zdobył on już sobie wybitne stanowisko naukowe, prace jego są w europejskiej literaturze filologicznej wysoce cenione. Kształcił się na uniwersytecie w Lipsku i we Wiedniu, a w roku zeszłym odbył studia w bibliotece Watykańskiej.

Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy wszechniczy lwowskiej zawiadamia niniejszem szanowną P. T. publiczność i pp. adwokatów i notariuszów, że w łonie swem posiada osobną komisję informacyjną, której zadaniem wyłącznym jest, wyszukiwać zajęcia dla biednych akademików. Zadanie to jest przy dzisiejszych stosunkach bez poparcia szerszej publiczności trudnym do wykonania, zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy na uniwersytet wstąpił nowy zastęp akademików jak zawsze w większej części biednych i nie mających utrzymania.

Wydział więc zwraca się z usilną prośbą do szanownej P. T. publiczności, pp. adwokatów i notariuszów, by wiedząc o jakimś zajęciu, bądź dyurnum, bądź lekcji w mieście lub na wsi, takowe zgłaszali w biurze Towarzystwa (ul. Zimorowicza l. 5), a nie w biurach wywiadowczych, co dotychczas niestety ciągle jest praktykowanym, a wskutek czego bardzo wielu akademików jest obecnie bez żadnego zajęcia, a więc i bez utrzymania. Wydział zaś ze swej strony zapewnia, iż na posady wszelkie poleca tylko najodpowiedniejszych i najbardziej potrzebujących.

Towarzystwo spożywcze we Lwowie przystępuje do likwidacji i rozwiązania, i w tym celu zwołuje walne zgromadzenie na dzień 24., ewentualnie 31. bm. w lokalu Związku plac Marjacki nr. 9. I. piętro.

Opróżnione stypendja. Celem nadania dwóch stypendjów z fundacji Sabiny z Pawlikowskich Korzełińskiej, ogłasza Wydział krajowy konkurs do 15. bm. Stypendja te wynoszą po 160 zł. i nadane będą tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego dwom uczniom pochodzenia szlacheckiego, uczęszczającym do publicznych zakładów naukowych w Galicji lub Krakowie. Prawo przedstawiania kandydatek służy p. Stanisławowi Skarzyńskiemu, właścicielowi dóbr ziemskich w Studziance. Kandydatki winne wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcji zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia.

Mianowania. Poborcami podatkowymi mianowano: Emila Korytowskiego, Franciszka Lichonia, Jana Waligórskiego, Piotra Kurzeję, Ludwika Kallausa, Gabriela Kyryczyńskiego, Henryka Kuhnńskiego, Adolfa Smerzę, Edwarda Wetscherka, Józefa Kwiecińskiego, Jana Hammera i Franciszka Sikorę; kontrolorami i podatkowymi: Władysława Dąbrowskiego, Władysława Kolmatyckiego, Ignacego Zacharyasiewicza, Ludwika Smerzę, Juliana Oppenauera, Ferdynanda Karola Sobolewskiego, Hipolita Wagnera, Jana Kantego Listkiewicza, Piotra Czajkowskiego, Tadeusza Górniewicza, Stefana Mossoczego, Józefa Herberta, Jana Pyłpiaka, Fryderyka Ziehauera, Sebastjana Ślusarka, Franciszka Kraussa, Mieczysława Szelię, Piotra Zembrzyckiego, Teofila Kaniowskiego, Kazimierza Gutowskiego, Juliusza Nowickiego, Michała Świtalskiego, Karola Jaroszewskiego i Zygmunta Niedzielskiego; a djunktami podatkowymi: Franciszka Dobrowolskiego i Leodegarda Schechta; dalej praktykantów podatkowych Władysława Chodorowskiego, Jana Rudego, Leona Makońskiego, Michała Koblańskiego, Edwarda Schimschenera, Izidora Podlaszeckiego, Władysława Koltunowskiego, Filipa Biłyka, Franciszka Przewoźniczka, Seweryna Nawrockiego, Stanisława Sokólskiego, Bronisława Budzińskiego, Mieczysława Hlebowickiego, Jana Kacza, Jana Nechaja, Bolesława Filarskiego, Władysława Mosakowskiego, Konstantego Dębskiego, Franciszka Samulskiego, Zdzisława Dulewskiego, Hermana Kellera, Władysława Hischtina, Macieja Lipomskiego, Henryka Saganowskiego, Aleksandra Michowicza, Antoniego Hilewicza, Piotra Peniszkiewicza, Kornela Mazurkiewicza, Józefa Tompalskiego, Stanisława Zajczkowskiego, Lu-

dwika Ostrowskiego, Stefana Nodzeńskiego, Jana Mar-darowicza, Leopolda Borzeńskiego, Kazimierza Kopystyńskiego, Franciszka Czaplińskiego i Grzegorza Chomiczkiego.

Wice-rektor seminarjum biskupiego w Tarnowie, ks. Jan Jaworski mianowany kanonikiem rz. kat. kapituły w Tarnowie.

Dyrekcja Banku krajowego mianowała zastępcą buchaltera p. Leona Kozakiewicza; korespondentami Banku pp.: Romaszka Andrzeja, Matkowskiego Antoniego, Małuję Stanisława; rewidentem p. Emila Kratochwila; saldo-kontystą p. Stefana Kossaka; adjunkta extra statum p. Bolesława Hieckiego, stabilizowała i mianowała adjunktami pp.: Ludwika Gawrońskiego i Mieczysława Kowalskiego, a asystentami pp: Artura Hanka, Jana Armólowicza, Mieczysława Sendzimira i Tadeusza Gawrońskiego.

W konkurs popadło znowu jedno stowarzyszenie zarobkowe — zarejestrowane pod firmą: „Skład produktów kółek rolniczych w Jasle.“ Zawiadowcą masy jest dr. Roman Adamski, adwokat tamże. Towarzystwo zginęło na — nierzetelność klientów.

Dla właścicieli lasów. Zarząd kolei łupkowskiej potrzebuje 24.300 progów dębowych. Oferty przyjmuje dyrekcja w Wiedniu do d. 15. listopada br.

Obląkana. Tłumne zbiegowisko obłąkało wczoraj zrana komisarjat dzielnicy II. Powodem były hałasy i głośnie śpiewy obłąkanej izraelitki, sprowadzonej celem odesłania jej do domu obłąkanych przez policję z ulicy Kaźmierzowskiej, od której jako od furjatki, nie można było nawet nazwiska się dowiedzieć. Lekarza miejskiego, bez którego orzeczenia komisarjat decyzji w takich wypadkach wydawać nie może, przypadkiem zastać nie można było w domu, skutkiem czego odstawiono obłąkaną do aresztów policyjnych!

Wobec takich wypadków, które się dość często powtarzają, byłoby nader pożądanem, iżby reprezentacja miasta postanowiła stały dyżur lekarski, chociażby z jednego lekarza na całe miasto się składający, tak aby w razie gwałtownej potrzeby, niezbędne orzeczenie lekarskie dla dalszego postąpienia w każdej porze dnia otrzymać można.

Towarzystwo ruskich dam urządza tej soboty, tj. 22. października, w wielkiej sali Narodnego Domu, muzykalno-wokalny wieczorek z tańcami, z którego dochód przeznaczono na biedne ruskie uczenie we Lwowie. — Wstęp na salę 1 złr., dla słuchaczy uniwersytetu 50 cent. — Toaleta wizytowa. Kto dotychczas zaproszenia nie otrzymał, a chce wziąć udział we wspomnianym wieczorku, zechce się zgłosić u pani Płoszczańskiej, ulica Czarnieckiego, l. 1. albo do pani Janowskiej, w domu Staupigiji. — Początek wieczorka o godzinie pół do 8.

Konfiskata. „Kilka myśli politycznych dr. M. Zyblikiewicza“, które wyszły w broszurze osobnej, jako dosłowny przedruk z *Dziennika Polskiego*, zostały zabrane przez prokuratorję lwowską.

Nowy figiel. W jednym z tutejszych handlow kolonialnych, przytwierdzone są małe klocki do pakietów z towarami zakupionymi. Klocki te ułatwiają noszenie pakietów, bowiem szpagat nie wpija się w ciało, nadto są one wydrążone wewnątrz i służyć mogą jako obładki do palenia papierosów. Nie potrzebujemy dodawać, że figiel ten, praktyczny zresztą, pochodzi z zagranicy.

Także żart. Jednemu z tutejszych przemysłowców kupiec krakowski, będący z nim w stosunkach handlowych, nadesłał dyplom i medal srebrny z wystawy krakowskiej. Dyplom miał być wypełniony na blankiecie formalnym (ale zapewne bez podpisów), medal srebrny imitował medal pamiątkowy z wystawy, a cały żart miał być zemstą za poselkę towarów nie bardzo wybornych. Przemysłowiec miał się dziwić, że nie wystawiwszy nic, otrzymał nagrodę, ale w pierwszej chwili wziął żart na serio i wyprawił bibkę przyjacielom. Figiel bardzo zrzeczny, ani słowa, dziwi nas tylko naiwność udekorowanego, iż mógł przypuścić, że komitet wystawowy ma czas trudnić się rozselaniem medali nagrodzonym wystawcom do domu.

Ceny mieszkań obniżają się u nas cokolwiek, lecz bardzo powoli. Faktem jest, że większa część lokali, które opuścili dotychczasowi lokatorowie ze zmianą kwartalu, wynajętą została po cenie niższej. Niektórzy właściciele trzymają się jednakowoż ostro, pomimo, że lokale stoją pustką od pół roku. Na co ci panowie czekają właściwie — nie wiemy. Obniżenie ceny nie przyniosłoby im ujmy, zwłaszcza, że dobrym przykładem niechaj będzie fakt, iż na niektórych ulicach jest po kilkanaście a nawet kilkadziesiąt lokali pustych, a właściciele domów obniżają ceny o trzecią część. — Sylf nasz zadał sobie pracę i obliczył, że na jednej np. ulicy Lyczakowskiej, i to tylko po prawej jej stronie, stoi

pustkami 43, wyraźnie czterdzieści trzy różnorakich lokali. — Charakterystycznym jest, że zmieniająca się, przeważnie wynajmują mniej obszerne od dawnych dotychczas. — Bieda — czy oszczędność? — pewnie jedno i drugie.

Nagłą śmiercią zmarła wieczór Tekla Tomaszewska, rodem z Wojtkowa, powiatu dobromilskiego, czująca lat 42, w miejscu swej służby pod l. 30. ulicy Gródeckiej.

Podejrzana własność. W Rzeszowie zakwestionował sąd obwodowy u Leiby Seigera zegar ścienny, w którym kolejących zegarów, cztery okrycia białe przetrzymany przy modlitwach używane, czapkę szabasową, czarnych surdutów bekieszowych a dwa ałasowe, kapy z łózek i kamizelkę.

Prezente na grecko-katolickie probostwo w collationis z Łockiem (w powiecie Nowy-Sącz) mał ks. Jan Paryłowicz.

Nagła śmierć. Wczoraj na targu, na rogu Gródeckiej i Leona Sapięhy, wieśniaczka, sprzedająca masło, upadła ze stolka na ziemię i w kilka chwil zionęła ducha. Przyczyna tej nagłej śmierci jest niewiadomą. Złożono ją na wozie, a mąż odwiózł ją do domu, do wsi Rzęsnej.

Stłumiony ogień. W dziedzińcu domu Władysława przy ulicy Żółkiewskiej, zajęła się wczoraj przed południem słoma, porzucona tam bezładnie z opakowaniem przez lokatorów, zmieniających mieszkania. Pożar rozprzestrzenił się na sąsiednie domy, w pobliżu bowiem nie było materiału drzewnego. Kilka razy zwracaliśmy uwagę, że nie należy pozostawiać na dziedzińcach bezładnie rozrzuconej. Niedopalek papierosa lub żarówka spowodować może pożar.

Babie lato w roku bież. nie przyniosło pożytku. Chłód i ślota, jakie mamy od miesiąca, zdają się już początkiem zimy.

Potrącenie. Dziewczynkę, najwięcej 10-letnią, spieszącą do szkoły, potrącił dziś rano jakiś nieznajomy przechodzień na ul. Ruskiej tak silnie, że upadła zraniona boleśnie twarz o kamienie brukowe. Pożądanie w interesach nie usprawiedliwia bynajmniej takiego zachowania, zwłaszcza wobec małoletnich.

„Źródło piłzeńskie“, znana restauracja w Ławach Europejskim, objął p. Czernecki, b. restaurator pod „Kruka“.

Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie stanowią założyć w gmachu uniwersyteckim własny, czytelnik czasopism.

Komitet wystawy krajowej w Krakowie ogłosił listę z rezultatu loterii fantowej, jaka odbyła się na placu wystawy dnia 11go b. m. Lista ta jest szczegółowo, jaki przedmiot wygrały te numery, które padły wygrane. Interesowani muszą się tedy udać do komitetu.

Pożar wybuchł onegdaj w Mydlnikach powiatu kowieńskiego. Pluton krakowskiej straży pożarnej, przybywszy za pozwoleniem prezydenta, zdołał ogień zlokalizować.

Obląkany król. Stan zdrowia króla bawarskiego Ottona, pogorszył się. Nie chce on nawet przyjmować i nie poznaje nikogo, nawet matki.

Kolonia wakacyjna. Wykaz składek na rzecz kolonii wakacyjnych: Pani Władysława Gostyńska 10 złr.; składek 11.10; strzelec w kawiarni Schneidra 5 złr.; pani Olimpia Seslig z listy składek 9.50; dr. H. 5; p. M. Haraszkiwicz z listy składek 2.90; p. Klein 5; szkoła męzka św. Anny 5; p. Rakowski 3; składek 3; pół opłaty od ucznia Z. 10; ks. Rudolph Lewicki 3; inspektor M. Baranowski 3; rektor W. Kowalówka 7; pani Stefania Kossowska z listy składek 4.88; radca Duniewicz z listy składek 2.10; p. Władysław Janikowski z listy składek 10; Fryderyk Walcher 2; p. Juljusz Mikolasch 6.10; lec w cukierni pp. Hausera i Bieniedzkiego 6.10; lec w restauracji Naftuly Töpfera 2.92; adm. *Kurjera Lwowskiego* 3; ks. Erazm Albus z listy składek 2; dyrektor Antoni Lewak z listy składek 5; panna Jadwiga Makuszówna z listy składek 5; Machezyńska z listy składek za pośrednictwem Niedzialkowskiej 5; panna Zofia Romanowiczówna z listy składek 11.42; razem 130 złr 3 cent. Poprzednio wykazano złr. 2251.54, ogółem więc wpłynęło 2381.57 cent. do kasy komitetu.

Składając w imieniu maluczkich serdeczne powołanie hojnym ofiarodawcom, nadmieniamy, że sprawozdanie z czynności komitetu zostanie wkrótce drukiem ogłoszone. Zarazem uprasza komitet osoby, które dotychczas listy nie zwróciły, a nad-

takowych warzystwa

Kole

1. stycznia na ukoniu wiele ju tylko Zwierzynki których k kie budow dzone są wania tor

Dok

z Zakuty gimn. w trzymali pierwszy

Kor

Kolomyi zarzutem, stosowną jaśnienia. ów z pew polemika U nas pa resie roz dy artyku

Te

(S.

zara“. Pr z powodu którym p. L temperam roli wybo dzisiaj je w uchu. niższym sumieniu nagrodzić bardzo d dzie była Praunów jerową. i mimo i Zimajer, Rola ta ra nie m i srodecz peretce p cenioną Kasprowi do nieus wnym w

Pni d-ugi gra

(S)

Pamiętan Konopki się tak deklamac zentów i stępnę w powodzen cudzozier i z konw Warszaw był w P go Strak genat i u nas uz warszaw

We liczną pu umysłow dziło się Konopka książki, lacią glo dziwiającego be bnego g poematy prawdziw nieść na darzające umiętne się nie z

takowych wraz z ewentualnymi składkami do biura Towarzystwa pedagogicznego, ulica Pańska, 1. 9. **Komitet.**

Kolej opasująca Kraków ma być otwartą z d. 1. stycznia 1888 r. Most kolejowy na Wiśle jest już na ukończeniu, most zaś dla pieszych i wozów niewiele już potrzebuje do ukończenia, brak mu bowiem tylko jednego przęsła. Budynek stacyjny przy ulicy Zwierzynieckiej jest już gotowy, toż samo nasypy, na których kładzione są obecnie szyny. Gotowe także wszelkie budowle, wiadukty, mosty itd., a obecnie prowadzone są jedynie roboty około planowania i uporządkowania toru.

Doktoraty. Pp. Paweł Stanisław Tetmajer, rodem z Zakutyniec, i Tadeusz Tymoteusz Mandybur, prof. gimn. w Jarosławiu, rodem z Brzeżan, w Galicji, otrzymali na uniwersytecie jagiellońskim stopień doktora, pierwszy praw, drugi filozofii.

Korespondencja od redakcji. Pan Wal. Kr. w Kolomyi. Artykuł jest polemiczny. Waleczy przeciwko zarzutom, w innym dzienniku poczynionym. Tam też stosowną jest rzeczą, abyś pan wystosował swoje wyjaśnienia. Masz pan do tego nawet prawo, a dzienników z pewnością uczyni zadość. U nas zaś umieszczona polemika byłaby dla czytelników zupełnie niezrozumiała. U nas pan obrony nie potrzebujesz. Natomiast w interesie rozwoju szkoły i spółki handlowej umieścimy każdy artykuł przedmiotowy — niepolemiczny.

Teatr, literatura i sztuka.

(S. B.) **Teatr.** Wczoraj usłyszeliśmy „Don Cezara”. Przedstawienie tej operetki zasługuje na notatkę z powodu zmian w obsadzeniu ról. „Don Cezara”, w którym p. Florjański był niezrównanym, śpiewał wczoraj p. Laskowski. P. Florjański posiadał bardzo wiele temperamentu i dużo humoru, stworzyć też umiał z tej roli wyborny typ hulaki-żołnierza, śpiewał zaś tak, że dzisiaj jeszcze czyste jego i dźwięczne tony brzmią nam w uchu. P. Laskowski posiada warunki powyższe w niższym stopniu, jakkolwiek przyznać mu należy, że sumiennością i pracą rzetelną stara się ich brak wynagrodzić. To też „Don Cezar” p. Laskowskiego jest bardzo dobrym, ale względnie. Drugą zmianą w obsadzie była rola Pabla, śpiewana dawniej przez pannę Praunównę, wczoraj zaś zastąpioną przez panią Zimajerową. Partja ta była jedną z najlepszych pni Praun, a mimo całego uznania dla talentu operetkowego pani Zimajer, przenieść jej nad poprzedniczkę nie możemy. Rola ta zresztą nie daje pola do popisu pni Zim., która nie może rozwinąć w niej zwykłych sobie środków i środkiem dla podbicia publiczności, szukającej w operetce podrażnienia znieczulonego podniebienia. Nieocenioną była para małżeńska, reprezentowana przez p. Kasprowicową i p. Skalskiego, pobudzająca amfiteatr do nieustannego śmiechu. P. Karpiński jest niepoprawnym w prozie.

Pni Radwan i p. Myszkowski, pierwsza śpiewem, drugi grą dopełniałi gładkiej całości przedstawienia.

(SB) **Wieczór deklamacyjny p. St. Konopki.** Pamiętamy wybornie pierwszy wieczór recytacyjny pana Konopki przed trzema, zdaje się, laty. Wieczór odbywał się tak samo jak i wczoraj w sali ratuszowej. Pięknej deklamacji p. Konopki przystąpiło się kilku recenzentów i kilkanaście osób z szerszej publiczności. Następnie wieczory p. Konopki nie cieszyły się większym powodzeniem, gdyż urządzający je nie miał nazwiska cudzoziemskiego i nie deklamował z fałszywym patosem i z konwulsyjnymi gestami. Pan Konopka wyjechał do Warszawy, gdzie umie publiczność ocenić pracę i talent, był w Pradze i przywiózł z tamtąd nazwisko „polskiego Strakoseha”. To dopiero zyskało p. Konopce indygenat i dzisiaj p. Konopka cieszy się już zasłużonym u nas uznaniem. Potrzeba na to było jednak pieczęci warszawskiej i praskiej!

Wczorajszy wieczór p. Konopki zgromadził bardzo liczną publiczność poci obojga, należącej do prawdziwej umysłowej inteligencji. Szczególnie zaś wiele zgromadziło się młodzieży gimnazjalnej i uniwersyteckiej. Pan Konopka deklamował jak zawsze zupełnie bez pomocy książki, deklamował z spokojem klasycznym, i modulacją głosu do prawdziwej posuniętej doskonałości. Zadziewająca jest istotnie pamięć recytatora, wygłaszającego bez najmniejszego, na pozór, wysiłku, bez drobnego gdziekolwiek utknięcia, całe tragedje i długie poematy. Z wczorajszego obfitego programu, którego z prawdziwą przyjemnością wysłuchała publiczność, podnieść należy IV. akt z „Marji Stuart” Słowackiego, nadarżającego deklamatorowi sposobność rozwinięcia całej umiejętności pysznej modulacji głosu, „Zenię się lub się nie zenić”, z komedji Korzeniowskiego, i przesłuchany

„Pogrzeb Kościuszki” Ujejskiego, którym zakończył pan Konopka piękny swój wieczór.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Wiedeń 18 października. Klub polski znajduje się w wielkim kłopotcie z powodu wyborów do delegacji, gdyż Smolka, Czartoryski i Hausner stanowczo odrzucili wybór.

Wiedeń 18 października. (Rada państwa). Z początku posiedzenia interpelował Weibel z powodu zamknięcia gimnazjum w Kotarze przez Gautscha.

Poklukar interpeluje ministra oświecenia z powodu usunięcia języka słoweńskiego ze szkół ludowych Styrii, Wybrzeża i Karyntji, co jest bezprawiem, tudzież zapytuje, co minister chce uczynić, aby tę nieprawność usunąć.

Następnie przedsięwzięto wybory do komisji budżetowej; Starzyński wybrany; poczem nastąpiło drugie czytanie ustawy o pocztowej kasie oszczędności.

Po krótkiej dyskusji, w której brali udział Leon, Pattai, Tuerk, Schaup i Vittek, ustawę przyjęto bez zmiany. Z końcem posiedzenia interpelował Steinwender, popierając komunikat *Nowej Reformy* w sprawie postępu starosty Dunajewskiego w Żywcu, który celem dostania większego pomieszczenia uzyskał przeniesienie tamtejszego adwunkta do Krakowa. Posiedzenie kończy się o godz. pół do 3., następne we czwartek.

Na dzisiejszą konferencję biskupią, która ma się tu odbyć, przybył biskup krakowski, Dunajewski.

Wiedeń 18. października. Hr. Taaffe miał dziś audjencję u cesarza i przedłożył mu stan rzeczy w parlamencie. Słychać, że klerykały napierają mocno na Polaków i Czechów, aby popierali zaprowadzenie szkół wyznaniowych, a za to Czesi otrzymają kilka szkół przemysłowych.

Wiedeń 18. paźdz. Uwieszony tu rewolucjonista rosyjski Jasiewicz ma być wydany Moskwie, która się tego domaga na podstawie umowy, według której zamachy na panujących lub ich krewnych uważane być mają za zbrodnie pospolite. Rząd rosyjski dowodzi, że Jasiewicz brał udział w zamordowaniu Aleksandra II., pomagając robić bomby.

Policja rosyjska śledziła go od czasu, gdy go w Paryżu ujrzała z pułkownikiem Ławrowem, ale we Francji ani w Szwajcarii nie domagała się jego wydania, bo rządy tamtejsze nie byłyby usłuchały. Jasiewicz przyjechał do Wiednia jeszcze d. 20. września z żoną i dzieckiem, aby jak mówi, szukać tu roboty. Sam wyznaje, że należał w Rosji do stronnictwa rewolucyjnego, ale odradzał od gwałtów.

Schwytany raz jako członek „Czornoho Pierdjeła”, był skazany na Sybir, lecz później przebywał w Taganrogu Zresztą jest on chory na suchoty.

Wiedeń 19 października. Powszechnie utrzymują, że jutro odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego prawicy, na którym stanowczo załatwioną będzie sprawa przesilenia gabinetowego.

Wczoraj na audjencji u cesarza oprócz Taaffego byli także Ziemiałkowski i Hohenwart.

Wiedeń 19 października. Podług półurzędowej *Reichsraths Correspondenz* interpelacja Steinwendera brzmi dosłownie jak następuje: *Nowa Reforma* z 20 września podała wiadomość tej treści: Kiedy mianowany po niespełna 4 latach służby starostą Stanisław Dunajewski (syn ministra finansów) przybył na swą posadę do Żywca, nie znalazł odpowiedniego swym życzeniom mieszkania, które po jego myśli miało się składać z 9 pokoiów. Znalazł tylko wolne mieszkanie o 5 pokojach, podczas gdy najmłodszy adjunkt sądowy obok zamieszkiwał 4 pokoje.

Ponieważ ów adjunkt nie chciał się wyprowadzić, starosta Dunajewski skłonił go, aby starał się o posadę w Krakowie. Gdy jednak na Kraków nie był żaden konkurs rozpisany, sędzia powiatowy nie mógł przyjąć podania, ale starosta się tym nie zraził, przyjął sam podanie, posłał je do Wiednia i wbrew oczekiwaniom adjunkta, bez rozpisania konkursu, bez zaopiniowania przez przełożone władze, został ów adjunkt do Krakowa przeniesiony. W ten to sposób, robi uwagę *Nowa Reforma*, kwestja pomieszczenia starosty Dunajewskiego została załatwioną.

W tem przedstawieniu wspomnianego dzien-

nika, mieści się zarzut takiej samowoli i protekcyjności, że na to nie pomoże konfiskata dziennika, tylko gruntowne śledztwo.

Interpelanci stawiają tedy p. ministrowi sprawiedliwości pytanie: Czy podany przez *Nową Reformę* wypadek odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, a jeżeli rzecz tak się ma, w takim razie jak Jego Ekszellenja fakt ten usprawiedliwi?

Dalej zapytują interpelanci ministra prezydenta, jako kierownika ministerstwa: Czy zechce zbadać fakt podany przez *Nową Reformę*, a jeżeli pokaże się jego prawdziwość, czy zechce zarządzić odpowiednie środki, aby takie mieszania się w czynności podrzędnych mu organów i samowola, stały się niemożliwe?

Praga 18. października. *Hlas Naroda* donosi, że w ministerstwie oświecenia czeskich urzędników preterowano, przenoszono i urlopowano, byle tylko mózdz przeprowadzić zamiary antyczeskie.

Berlin 18. października. *Nordd. Alg. Ztg.* i *Köln. Ztg.* zaprzeczają stanowczo pogłosce o zjeździe cara z Wilhelmem.

Berlin 19 października. *National Zeitung* utrzymuje stanowczo, że spotkanie cesarzy nastąpi w przyszłym tygodniu.

Sofja 19 października. Książęcy ukaz zwolewie sobranje na 27 bm.

Pod Warną nastąpiła utarczka z opryszkami, z których 5 padło.

Lipsk 19 października. Tutejsze towarzystwo dyskontowe zbankrutowało; dyrektorowie uciekli. Finansisci wiedeńscy i budapeszteńscy ze znacznymi sumami byli w tem towarzystwie zaangażowani.

Paryż 18. paźdz. Członek komisji budżetowej Faure donosi w *Lanterne*, że Wilson będąc podsekretarzem w ministerstwie skarbu nieprawie dla firmy Dreifussa wyjednał zwrot cla w sumie 180.000 franków. Z tego powodu *Petit Journal* nastaje, aby Grevy wybierał pomiędzy państwem a zięciem, albowiem rezydencja jego nie powinna być biurem do robienia dwuznacznych interesów. *Matin* donosi, że Grevy odmawia (?) zatwierdzenia uchwał sądu wojskowego co do Caffarella.

Londyn 19 października. Rozruchy uliczne trwały wczoraj przez cały dzień. Rano zebrali się robotnicy bez zajęcia na Trafalgarsquare, ale konni i piesi policjanci nie dopuścili do odbycia mityngu. Przyszło do drobnych uturczek, a policjanci rozprzyszyli robotników, ci jednak w liczbie 2000 zebrali się w Hydeparku, gdzie wygłaszali socjalistyczne przemowy.

Z tamtąd udali się robotnicy niosąc na czele czerwone i czarne sztandary, do bramy zachodniej, która jednak była zamknięta. Po chwili policjanci otworzyli bramę i uderzyli na robotników, którzy dla obrony powyrwali żelazne pręty sztachetowe. Rozpoczęła się walka, która skończyła się klęską robotników. Po obu stronach wielu jest rannych i przedsięwzięto liczne aresztowania. Kilku aresztowanych zasądono natychmiast na 6 miesięcy więzienia.

Londyn 19. października. Na bardzo liczny mityngu w Nottingham Gladstone wygłosił wielką mowę, w której politykę rządu względem Irlandji nazwał tyrańską, popychającą wprost ludność do rewolucji.

Wiadomości polityczne.

Lwów 18. paźdz. Pomiędzy Wydziałem krajowym a namiestnictwem wynikł, jak donosi *Gaz. Nar.* spór z powodu postanowienia Wydziału, aby *Radę powiatową nowotargką rozwiązać*, z czem namiestnictwo oparte na relacji starosty, się nie zgadza. Tymczasem w autonomji nowotarskiej wielkie panują nieporządki, i do usunięcia ich Wydział krajowy zdaje się być jedynie kompetentnym.

Ta sama gazeta donosi, że referent Wydziału krajowego p. Pietruski, opracowując projekt do ustaw szkolnych, zamierzył zmienić całkiem uchwały ankiety co do plac nauczycieli i co do rozkładu prestacyj szkolnych na obszar dworski i gminę. Więc po co była ankieta fatygowana?

Dyrekcja banku krajowego nosi się z myślą antycypowania funduszu przemysłowego, na założenie blichu i apretury płótna w Jasielskiem.

Warszawa 14. października. Odnośnie do bolesnego wypadku z wydalaniem ze szkoły w Ploc-ku 13 uczniów dowiadujemy się parę nowych szcze-

Lwów, z Izby handlowej 18. października 1887.

Table with columns for 'Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego', 'Listy zastawne za 100 zł.', 'Listy dłużne za 100 zł.', 'Obligacje za 100 zł.', 'Losy.', 'Monety.' and sub-columns for 'płaca' and 'żądata'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'Wiedeń, dnia 18. października 1887.', 'Berlin, dnia 17. października 1887.', and sub-columns for 'dzisiejsze' and 'z dnia poprzedn.'.

Pociągi kolejowe według zegaru lwowskiego.

Table with columns for 'Od I. Czerwca 1887. r.', 'Pociąg kurjer-ski', 'Pociąg pospieszny', 'Pociąg osobowy', and 'Pociąg mieszany'.

Advertisement for Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny, including text about shares and interest rates.

Advertisement for Ksawery Budkowski, a professor of gymnastics and dancing, and a real estate listing for 20 parcels.

Advertisement for 'Drobne ogłoszenia' (small notices) including various real estate and business listings.

Advertisement for 'nowy kantor streceń' (new notary office) and 'Pasy do maszyn' (machine belts).

Advertisement for 'ZAKŁAD artystyczno-litograficzny Antoniego Przyszłaka'.

Advertisement for 'SKŁAD KAWY Artura Kościckiego' featuring a compass rose graphic.

Advertisement for 'Ogłoszenie!' (notice) regarding a piano sale.

Advertisement for 'Pilipton' hair product.

Advertisement for 'IHNATOWICZA' medical services.

Advertisement for 'Dzierżawa' (leasehold) in Sieniawice.

Continuation of 'Drobne ogłoszenia' with more real estate and business notices.

W teatrze hr. Skarbka
Dziś
Keraban uparty
czyli
Podróż naokoło Czarnego morza
widowisko sceniczne Juljusza Vernego w ośmiu obrazach
z muzyką i tańcami.

| | |
|---|---------------|
| Keraban, bogaty kupiec z Konstantynopola | Zboiński |
| Achmet, jego bratanek | Hierowski |
| Van Mitten, Holenderczyk, jego przyjaciel | Wojdałowicz |
| Bruno, jego służący | Skalski |
| Selim, bankier z Odessy | Piasecki |
| Anazja, jego córka | Kwiecińska |
| Nedja | Wisłobodzka |
| Zulejka | Babińska |
| Fantaska | Nowicka |
| Banana | Wilkus |
| Zaira | Heinrich |
| Driada | Fiedler |
| Riosa | Zion |
| Nizbi, służący Kerabana | Walewski |
| Jemek, właściciel kawiarni na Top-Hane | Fedyczkowski |
| Sizi | Senowska |
| Guzel | Gamski |
| Saffar | Kasprowicz |
| Scarpante, jego powiernik | Ruszkowski |
| Yarhud, kapitan Guidory | Szobert |
| Naczelnik policji | Starzewski |
| Kady | Pietraszewski |
| Yanar, Kurd | Myszkowski |
| Sarabul, jego siostra | German |
| Sędzia w Kurdystanie | Dębicki |
| Pisarz | Pasterski |
| Kidros, właściciel Karawanseraju | Święcki |
| Pani Van Mitten | Wilkus |
| Eliza, jej córka | Wajgel |

Dr. Berger
specjalnie dla chorób płciowych
Poradnik jego zł. 1-20
Ulica Karola Ludwika 1. 7.
Ordynacja dyskretna także
listownie. 116

Na raty
Maszyny i narzędzia
rolnicze najnowszej i
najlepszej konstrukcji
sprzedaje
Leon Orlewicz
Lwów, ulica Sapięhy 1. 27.

Stellen-Gesuche
Verkaufsanzeigen
Compagnon-Gesuche
sowie alle anderen Anzeigen für
sämtliche österr. ung., sowie alle
ausländischen Zeitungen u. Fach-
zeitschriften befördert billigst,
schnellstens und in zweckentspre-
chender Fassung zu Originalpreisen
die Annoncen-Expedition von
RUDOLF MOSSE
Wien, I. Seilerstätte 2.

Agonom
lat 29 z akademickim fach-
owem wykształceniem z kilkuletnią
praktyką z wszystkimi gałęziami gos-
podarstwa przemysłowo-rolniczego
gruntownie obznajomiony — poszuki-
je posady — kontrolora, buchaltera,
magazyniera resp. adjunkta gospodar-
czego w większych dobrach, lub sa-
moistnego zarządy w małym mająt-
ku. Żądania skromne. Oferty pod
X Y Z do Administracji „Kurjera
Lwowskiego“. Kaucja do 1000 złr.
możliwa.

„Szkice wschodnie“
(Bosfor, Dunaj, Balkan)
Władysława Dunina wyszły
z druku i są do nabycia we
wszystkich księgarniach, po
cenie 1 złr. 60 centów.

Pierwsza koncesjonowana
Szkoła muzyczna
Ludwika Marka
we Lwowie, Rynek liczb 9.
Rozpoczęcie nauk gry na fortepian-
ie od początków do wydoskonal-
enia gry w 3. kursach, z dniem
1 września. Nauka śpiewu solo-
wego. W oddziałach równoległych
po 2 uczenie na godzinę za o-
płatą miesięczną w 2. kursie 4 zł.
i 6 złr. w 3. kursie 7 złr. w. a.
Główny skład fortepianów
i pianin
Sprzedaż także na raty miesięcz-
nie po 15 złr. 146
Największa wypożyczalnia.

Kundmachungen
von Gemeinde- und Sparcas-
sa-Aemtern, Gutsverwaltun-
gen etc. so wie alle behördlichen
Anzeigen,
Edicte, Feilbietungen
Verlassenschafts-Anzeigen
Aufrufe
werden auf Grund langjähriger
Erfahrung sachgemäss unter Ga-
rantie prompter Ausführung be-
sorgt und liefert vorschriftsmäs-
sige Belegblätter
RUDOLF MOSSE
Wien, I. Seilerstätte 2.

Już wyszedł
KALENDARZ ILUSTROWANY
„Kurjera Lwowskiego“
zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji
na rok 1888
i jest do nabycia w Administracji „Kurjera
Lwowskiego“, jak również we wszystkich
księgarniach po cenie 50 centów w. a. za
egzemplarz, tuzin 4 złr. (Za przesyłkę na
provincję 10 ct. od sztuki).
Dla prenumeratorów „Ruchu“ i „Kurjera
Lwowskiego“ 40 ct. z przesyłką pocztową
10 centów więcej.

Znany od lat kilkunastu
POKÓJ do ŚNIADAN
JAKÓBA LÖWENHECK'A
we Lwowie, ulica Krakowska 1. 1. (obok handlu Wgo Justjana)
zaopatrzony zawsze obficie w różnorodne przekąski zimne i jak
w jesieni i zimie posiadając kuchnię gorące potrawy. — We czwartek
niedzielę **Flaczki**. — Posiada każdorazowo w znacznym zapasie
i likiery krajowe i zagraniczne wszelakiego rodzaju. — **Piwo lwowskie**
cowe Lillienfelda do domu 16 ct. litr i okocimskie, również Bok (biały
(czarny). — **Miód lwowski i janowski**, — stary **Miód we flaszkach**
Wina austriackie i węgierskie.

Wszystko w wybornej jakości i po cenach najumiarkowańszych
Dziękując za dotychczasowe poparcie, upraszam P. T. Publiczność
nadal o liczne odwiedziny, — ze swej strony dokładając usiłowań
w celu zadowolenia wszechstronnego moich łaskawych gości.
Z poważaniem **Jakób Löwenheck**

Trykoty
bieliznę systemu Dra Jaegera, plaidy, desz-
chrony, płaszcze gumowe, krawatki i inne
kuly sezonowe w wielkim wyborze, jakoteż
bny **skład obuwia** dla dam, mężczyzn i dzieci
poleca po cenach najumiarkowańszych
znany **magazyn galanteryjny**
M. WEIN
we Lwowie, plac Trybunalski 1. 1.

Do sprzedania
Majątek ziemski o 4. kilometry od stacji kolej-
rola Ludwika i o 2. kilometry od gościńca po-
ny, a zawierający 700 morgów obszaru; w tem
morgów gleby pszennej, 80. morgów łąk i 80.
gów lasu. Grunta bardzo bliskie i skomasowane
che dochody z młyna i propinacji wynoszą po-
750 złr. a. w. Długu bankowego jest 40.000
w. Bliższych wiadomości udziela kancelarja
Onyszkiewicza c. k. Notarjusza w Zborowie

ZUPEŁNIE
bezpieczna lampa naftowa!
Niebezpieczeństwo
eksplozji i pożaru
całkiem
wykluczone
UNIVERSALNA LAMPA BEZPIECZENSTWA Patent Siemens
Patent dla
wszystkich
krajów
Jeneralny zastępca dla Galicji i Bukowiny
ZYGMUNT FREY we Lwowie
Biuro i skład ulica Hetmańska 1. 8. (Hotel Lwowski)

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczb 33.
rok założenia 1841.
poleca najnowsze materje modne zimowo od złr. 1-40
zaczawszy za metr w wielkiej szerokości. — Materje
na damskie i meżkie pokrycie futra. — Materje sezonu
zeszłego, również resztki w każdej wielkości po znacz-
nie niższych cenach.
Cenniki i próbki przygotowane.

CUKIERNIA
JULJUSZA WIERZBICKIEGO
Lwów, ulica Akademicka 1. 3. (vis-a-vis Hotelu Żorża)
poleca 362
1/2 kilogr. Pomadek mieszanych z owocami
i czekoladkami. 1 złr. 60 ct.
1/2 kilogr. Karmelków mieszanych. 80 „
1/2 kilogr. Pieczywek do herbaty (Pettifours) 1 „ 20 „
Oraz przyjmuje wszelkie zamówienia na torty, lody i inne rze-
czy w zakres cukiernictwa wchodzące tak w miejscu, jak na pro-
wincji. — Poleca się łaskawym względem
Juljusz Wierzbicki.

Zarząd kopalni naftowej w Schodnicy
Księżnej Lubomirskiej
poleca swoją niezapalną, podwójnie rafinowaną, prawie bezwoną
NAFTE
jedynie do nabycia w handlach
KAROLA KLIMOWICZA
00 krystalowa 1 litr 22 ct.
1-ka całkiem biała 1 litr 20 ct.
2-ka z odcieniem żółtawym 1 litr 18 ct.
W beczkach po 150 kilo: za 100 kilo krystalowej 23 złr. —
za 100 kilo białej 1-ka 22 złr. — za 100 kilo z odcieniem żół-
tawym 21 złr. z odstawa do kolei.
Odstawiam w naczyńach blaszanych plombowanych po 5 i 10
litr do domów nielicząc za dostawę.
Odbiorcom kwitków za 10 złr. daję 5% prowizji, które to w
każdym z moich handli są do nabycia. — Najchętniej udzielam
domom większym na rachunek miesięczny lub kwartalny.
Receptę za jakość i niezapalność towaru, którego ceny jak naj-
niższe położyłem kreśle się z poważaniem
Karol Klimowicz, ulica Jabłonowskich 1. 6. Telefon 1. 252.